

KRZYSZTOF SYCHOWICZ, OBEP IPN BIAŁYSTOK

ŻADNYCH CUDÓW

Niewyjaśnione zjawiska zawsze wywoływały duże zainteresowanie wśród ludzi. Często upatrywano w nich znamiona cudu. Nie wszystkie udało się dokładnie zbadać. W Polsce Ludowej trudność wynikała między innymi z panicznych wręcz reakcji władz komunistycznych wobec wydarzeń o charakterze religijnym. Z powodów ideologicznych starały się one jak najszybciej usunąć przedmioty kultu z miejsc publicznych. Czasami dochodziło do użycia siły w stosunku do gromadzących się osób. Właśnie taki charakter miały działania podjęte wobec wiernych zebranych w Zabłudowie w powiecie białostockim.



Zgromadzenie w miejscu domniemyanych objawień

W połowie maja 1965 r. w Zabłudowie rozeszła się informacja, że uczennica Jadwiga Jakubowska ujrzała na łąkach Matkę Bożą¹. Dwa dni później jej matka była w tej sprawie u ks. Jana Skarżyńskiego (proboszcza miejscowej parafii), który zalecił utrzymanie objawie-

¹ Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Białymstoku (dalej AIPN Bi), 0037/42, Meldunek do wiceministra spraw wewnętrznych w Warszawie dotyczący zajęć w Zabłudowie, pow. Białystok, Białystok, 30 V 1965 r., k. 40 i n.; A. Dudek, *Ślady PeeReLu – ludzie, wydarzenia, mechanizmy*, Kraków 2001, s. 114 in.

nia w tajemnicy. Jadwiga jednak powiedziała dopytującym się osobom, że ponowne objawienie nastąpi 30 maja. Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku przeprowadził z ks. Skarzyńskim rozmowę, w której zakazał rozpowszechniania wiadomości o „cudzie”. Duchowny otrzymał od matki dziewczynki – Marii Jakubowskiej – zapewnienie, że we wspomnianym dniu nie pójdzie z córką na miejsce „cudu”.

O zaistniałej sytuacji miejscowe władze poinformowały Komitet Wojewódzki i komitety powiatowe PZPR. Według Służby Bezpieczeństwa dzięki sieci tajnych współpracowników i kontaktów obywatelskich „rozładowano” nastroje w Zabłudowie, ale wiadomość o „cudzie” rozeszła się już po okolicy. Odnotowano, że nie stwierdzono w tym inspiracji ze strony miejscowego duchowieństwa.

Bitwa w miejscu »cudu«

Pomimo podjętych działań 30 maja 1965 r. już od godziny 10.50 wokół miejsca rzekomego „cudu” zaczęli się zbierać ludzie. Na wezwanie MO rozchodzili się spokojnie². O godzinie 14.10 na miejscu było około 100 osób i wciąż ich przybywało. O godzinie 16.20 było już blisko 2 tys. osób. Wtedy zaatakowano funkcjonariuszy ZOMO i milicjantów – jak wynika z milicyjnej dokumentacji. Ze strony ludzi posypały się kamienie (uczestniczyło w tym około 500 osób), a zaatakowani użyli środków chemicznych i broni służbowej, oddając strzały w powietrze. Grupa zomowców wycofała się dopiero o 17.07.

Na podstawie dokumentów Służby Bezpieczeństwa dotyczących tego wydarzenia można odnieść wrażenie, że są one próbą uzasadnienia czy też usprawiedliwienia podjętych wówczas działań. Natomiast w najnowszym opracowaniu dziejów parafii w Zabłudowie ks. Adam Szot stwierdza: „Tych, którzy chcieli przeszkadzać w modlitwie, wykorzystają »cud« dla własnych politycznych celów, odepchnięto. Oddziały milicji, które miały zostać użyte do siłowego rozpędzenia tłumu, zostały rozgonione przez rzesze wiernych”³.

Zdaniem funkcjonariuszy SB incydent z milicjantami wywołała „prowokacyjno-chuligańska” część tłumu, a miejscowe duchowieństwo unikano zajęcia jednoznacznego stanowiska⁴. Służba Bezpieczeństwa podjęła także działania mające na celu ustalenie inspiratorów i sprawców zajścia, wyjaśnienie okoliczności upowszechnienia się wiadomości o „cudzie”, ustalenie roli i zachowania się rodziców Jadwigi Jakubowskiej oraz księży w rozwoju całej sytuacji. Funkcjonariuszom zalecono też zbadanie zamiarów i komentarzy w środowisku duchownych, ustalenie inicjatorów zbiorowych wyjazdów na miejsce „cudu” oraz prowadzenie dezinformacji przez sieć tajnych współpracowników (TW) i kontakty obywatelskie (KO). Skoordinowano działania SB i MO w wykryciu osób, które wzięły udział w napaści na funkcjonariuszy MO.

Badanie kościelnych nastrojów

Do wielu miejscowości, m.in.: Rusi Starej, Osipów Kolonii, Jabłoni Kościelnej, Szepietowa i Piekut Nowych, skąd przyjeżdżały wycieczki do Zabłudowa, wysłano oficerów operacyjnych⁵. Przy współpracy z TW i KO mieli ustalić: ile osób i czym wyjechało 30 maja do

² *Ibidem*, k. 43; A. Dudek, *op. cit.*, s. 115.

³ A. Szot, *Dzieje rzymskokatolickiej parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie*, Białystok 2003, s. 140.

⁴ AIPN Bi, 0037/42, Plan kierunkowy dalszych czynności operacyjno-dochodzeniowych w sprawie zajść w Zabłudowie na tle rzekomego cudu, Białystok, 30 V 1965 r., s. 35 i n.

⁵ *Ibidem*, Plan operacyjnych przedsięwzięć, Wysokie Mazowieckie, 31 V 1965 r., k. 66 i n.

Zabłudowa, kto je do tego zachęcał, ocenić ich zachowanie i wypowiedzi po powrocie oraz wyszukać osoby atakujące milicjantów w miejscu zgromadzenia. 31 maja w związku z wizytą bp. Czesława Falkowskiego w miejscowości Wnory Stare wydelegowano na uroczystości kościelne oficera operacyjnego, który przez sieć TW („Rys”, „Ryszard”, „Sokołowski” i „Stanisław”) miał zapewnić dopływ informacji na temat pobytu biskupa i innych księży (a przede wszystkim zbadać, w jaki sposób biskup będzie się wypowiadał o niedzielnych wypadkach w Zabłudowie). Ocenę nastrojów duchowieństwa parafialnego mieli przygotować TW „Maciej”, „Stanisław” i „X”.

Regularne doniesienia dotyczące zachowania się księży w Zabłudowie i ich poglądów na sprawę „cudu” składał również TW „Janek”, który przekazał m.in. informację o tym, że postawa ks. Skarżyńskiego jest dość sceptyczna, co wie od niego samego⁶. Dość oględnie na ten temat mówił również podczas kazania w kościele w Zabłudowie ks. Czesław Czerwiński, który wspominał, że Kościół jest bardzo ostrożny w takich wypadkach. Natomiast ks. Antoni Kruk do 30 maja na temat wydarzeń w Zabłudowie w ogóle się nie wypowiadał i unikał rozmów na ten temat z innymi księżmi z parafii.

W kolejnej relacji z 31 maja, opisując przebieg rozmowy ks. Skarżyńskiego z wikariuszami, TW „Janek” meldował, że zostali oni poinformowani o planowanym (w sprawie „cudu”) przyjeździe ks. Macieja Pawlika, prokuratora⁷ z Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku⁸. Zdaniem TW do prawdziwości „cudu” zaczął przekonywać się w tym okresie ks. Czesław Czerwiński. Również proboszcz parafii w Czarnej Wsi ks. Kazimierz Wilczewski na nabożeństwie 30 maja wyraził podobną opinię, o czym poinformowano KP PZPR i sekretarza Komitetu Zakładowego w Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej Włodzimierza Sakowskiego⁹. Wypowiedź ks. Wilczewskiego miał sprawdzić jeden z KO i w razie potwierdzenia zebrać oświadczenia od osób, które były na nabożeństwie.

O „cudzie” wiedzieli również duchowni prawosławni. Proboszcz parafii prawosławnej w Nowej Woli Jan Krzemiński w rozmowie z kpt. Władysławem Kalinowskim z KP MO i SB w Białymstoku 4 czerwca twierdził, że zna wiele szczegółów na temat „cudu”¹⁰. Jego zdaniem sprawa ta została przygotowana „odgórnie”. Ks. Krzemiński powiedział ponadto, że duchowni prawosławni nie są zainteresowani ostatnimi wydarzeniami, a większość wyznawców prawosławia także nie wierzyła w „cud”. Wpłynąć na to miał m.in. fakt pobytu w Zabłudowie 30 maja kilku starszych kobiet, które zostały nieprzychylnie potraktowane przez katolików. Pod ich adresem miały paść słowa, że Matka Boska ukazuje się tylko dla katolików. Doprowadzić to miało do zmniejszenia zainteresowania wyznawców prawosławia samym „cudem”.

Na rozmowy wzywano również duchownych katolickich. 2 czerwca 1965 r. w Wydziale do spraw Wyznań przeprowadzono rozmowę z bp. Adamem Sawickim. Wykluczył on istnienie „cudu” z teologicznego punktu widzenia oraz wyraził zrozumienie zasadności interwencji podjętej przez milicję¹¹. Stwierdził jednak, że posyłanie jej w tak duże skupisko ludzi

⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Janek” o godz. 16.00 na wolnym powietrzu, Białystok, 30 V 1965 r., k. 2.

⁷ Tak określa się w seminariach osobę, która zajmuje się sprawami organizacyjnymi.

⁸ AIPN Bi, 0037/43, Notatka służbowa z odbytego spotkania z TW ps. „Janek” o godz. 21.35 w mieszkaniu TW, Białystok, 1 VI 1965 r., k. 11, 15.

⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa, Białystok, 2 VI 1965 r., k. 18.

¹⁰ *Ibidem*, Notatka służbowa, Białystok, 6 VI 1965 r., k. 24.

¹¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), KW PZPR, 33/XIV/62, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z bpem Adamem Sawickim 2 VI 1965 r. w Wydziale do spraw Wyznań, k. 46 i n.

było błędem. Sugerowano mu, aby kuria biskupia oraz księża w okolicznych parafiach potępili zaistniałe „ekscesy”. Odmówił – uzasadniając, że w ten sposób sprawa jeszcze bardziej się „upubliczni” i przyniesie odwrotny od oczekiwanej przez władze skutek.

Zlikwidować cud

Służba Bezpieczeństwa KW MO w Białymstoku sugerowała, aby w ramach działań zmierzających do „likwidacji cudu” w Zabłudowie zamieścić w „Gazecie Białostockiej” rozmowy z ks. Skarżyńskim i bp. Sawickim, wszczęć postępowania karne w stosunku do osób, które postawiły w Zabłudowie krzyż, oraz „odizolować” Jadwigę i jej matkę¹².

Jak podkreślono w materiałach przygotowanych przez KW PZPR w Białymstoku, „rzekome” objawienia się Matki Bożej w 1965 r. miały miejsce także w innych miejscowościach: w Sokołach (pow. Łapy), Krzewie Starym (pow. Zambrów), Jezewie (pow. Augustów)¹³. Poza Zabłudowem tylko w Jezewie i Mogielnicy w miejscach

„objawień” gromadzili się wierni. W „Gazecie Białostockiej” ukazał się artykuł *Tak tworzą się mity*¹⁴, który zdaniem autora sprawozdania został bardzo przychylnie przyjęty przez społeczeństwo. Za sukces uznano również, że w kazaniu niedzielnym ks. Skarżyński zaprzeczył objawieniu. Natomiast bp Sawicki, chociaż odmówił wydania oficjalnego komunikatu, obiecał jednak wystąpić do parafii pismo w sprawie wyjaśnienia rzekomych objawień w Zabłudowie. Na naradzie sekretarzy propagandy komitetów powiatowych omówiono formy i metody dalszych działań. Powołano wojewódzką i powiatową grupę aktywu do pracy informacyjno-wyjaśniającej oraz ograniczono możliwość dojazdu do Zabłudowa. Wszystkie te działania miały na celu ośmieszenie osób manifestujących swoją religijność oraz samego Kościoła.

Ks. Skarżyński – wezwany ponownie do Wydziału do spraw Wyznań 16 czerwca – wyraził żal z powodu stawiania mu zarzutu odpowiedzialności za rozbudzenie zaintereso-



¹² AIPN Bi, 0037/42, Informacja do Dyrektora Departamentu IV w Warszawie, Białystok, 16 VI 1965 r., k. 1.

¹³ APB, KW PZPR, 33/XIV/56, Informacja dotycząca rzekomych „objawień” Matki Boskiej na terenie woj. białostockiego przygotowana dla KC PZPR, Białystok, 23 VI 1965 r., k. 89 i n.

¹⁴ „Gazeta Białostocka”, 19–20 VI 1965 r., s. 3; *Zabłudowskie refleksje*, *ibidem*, 24–25 VI 1965 r.; E. Redliński, *Zabłudowskie „cuda”*, *ibidem*, 28 VI 1965 r., s. 3 i n.; J. Rybiński, *Cud w Zabłudowie*, „Panorama Północy” 1965, nr 29/416, s. 7, 11; A. Szot, *op. cit.*, s. 139 i n.

wania „rzekomym cudem”¹⁵. Przekonywał też o swoim pozytywnym stosunku do władz. Przypomniano mu jednak, że jako proboszcz ponosi odpowiedzialność za to, co dzieje się na terenie parafii. Powiedziano o krzyżach postawionych w Zabłudowie, piciu przez ludzi brudnej wody, nielegalnych zbiórkach pieniędzy. Szczególnie podkreślono to, że księża w Zabłudowie przez miesiąc nie potępili ostatnich wydarzeń, a wręcz sugerowali możliwość istnienia cudów. Dawano mu też do zrozumienia, że jeżeli nie jest w stanie zapanować nad sytuacją, powinien zwrócić się o pomoc do kurii biskupiej.

O objawieniu mówił też podczas kazania z okazji odpustu św. Antoniego 13 czerwca 1965 r. w Niewodnicy Kościelnej ksiądz z parafii św. Rocha w Białymstoku¹⁶. Powiedział, że na częste pytania studentów o „cud” odpowiada, iż Kościół nie uznaje tego, co stało się w Zabłudowie. Przypomniał jednak, że nie wszystkim ludziom może ukazać się Matka Boża. Jako przykład podał św. Bernadettę – „ona widziała Matkę Boską, lecz pozostali ludzie nie widzieli”.

Znaleźć inspiratorów

W związku z dalszym rozpowszechnianiem się wieści o „cudzie” zalecono m.in. zastępcy KP MO i SB w Augustowie ujawnianie inspiratorów nielegalnych zgromadzeń oraz osób rozpowszechniających fałszywe wersje, zbadanie roli księży i „elementów prokterykalnych” w rozpowszechnianiu pogłosek¹⁷. Działania profilaktyczne obejmowały kierowanie przeciwko organizatorom zbiorowych wyjazdów do Zabłudowa wniosków do kolegów karno-administracyjnych, prowadzenie rozmów ostrzegawczo-wyjaśniających, informowanie instancji partyjnych i władz państwowych o rozwoju sytuacji. Zalecano też koordynację z MO prowadzonych przez SB działań.

TW „Szczery” informował swoich mocodawców, że podczas spotkania 29 czerwca z bp. Sawickim przeprowadził z nim rozmowę na temat „cudu”¹⁸. Podczas wspólnego obiadu biskup miał powiedzieć, że nie jest przekonany co do jego prawdziwości. W celu zbadania wszystkich okoliczności powołał specjalną komisję, która po zakończeniu prac opracowała komunikat. Zdaniem biskupa nie nadawał się on do upublicznienia, musiał więc opracować nowy, i wydał polecenie odczytania go 4 lipca. Odnosząc się do wydarzeń z 30 maja, stwierdził, że MO niepotrzebnie interweniowała, mogąc przez „tajniaków” spokojnie obserwować bieg wydarzeń. „Szczery” (będący, jak z tego wynika, księdzem) odczytał wspomniany komunikat wiernym, dodatkowo skomentował go i zalecił zebrany, aby nie wierzyli w „cud”. W tym samym dniu komunikat czytał też ks. Bronisław Grodzki w parafii Narewka. Następnego dnia tamtejszy kościół spłonął doszczętnie, co wierni uznali za karę za ogłoszenie komunikatu i komentarza potępiającego objawienie. TW otrzymał polecenie przeprowadzenia z ks. Grodzkim rozmowy na temat przyczyn powstania pożaru w kościele i ustalenia jego zamiarów co do budowy nowej świątyni.

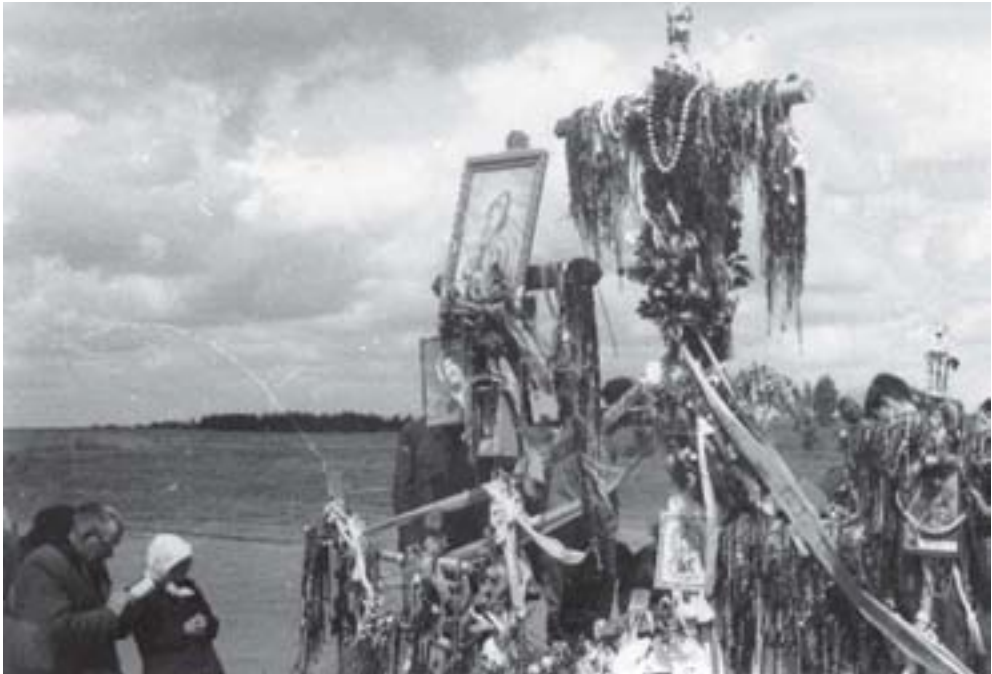
27 czerwca kuria białostocka pod wpływem nacisków administracyjnych wydała komunikat negatywnie oceniający gromadzenie się wiernych w miejscu rzekomego cudu. Zda-

¹⁵ APB, KW PZPR, 33/XIV/62, Notatka z rozmowy przeprowadzonej w dniu 16 VI 1965 r. z ks. Skarżyńskim – proboszczem parafii w Zabłudowie, k. 54 i n.

¹⁶ AIPN Bł, 0037/43, Notatka służbowa, Łapy, 15 VI 1965 r., k. 160.

¹⁷ *Ibidem*, I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO Służby Bezpieczeństwa w Białymstoku płk K. Modelewski do naczelników Wydziałów II, III i IV oraz zastępcy komendanta powiatowego MO i SB w Augustowie, Białystok, 22 VI 1965 r., k. 256 i n.

¹⁸ *Ibidem*, Doniesienie spisane ze słów TW ps. „Szczery”, Hajnówka, 6 VIII 1965 r., k. 155 i n.; A. Szot, *op. cit.*, s. 140.



niem SB spowodowało to rozładowanie nastrojów. Komunikat odczytano najpierw w Białymstoku, a 5 lipca we wszystkich kościołach diecezji¹⁹. W tym okresie SB przeprowadziła 105 rozmów ostrzegawczych z osobami rozpowszechniającymi wersję o objawieniu oraz usiłującymi nawoływać do zbiorowych wyjazdów. Prewencyjnie zatrzymano cztery osoby „szczególnie podatne na prowadzenie wrogiej działalności”. Wobec organizatorów zbiorowych wyjazdów do Zabłudowa skierowano do właściwych kolegów karno-administracyjnych osiem wniosków o ukaranie. Wszczęto siedem postępowań karnych wobec ośmiu osób: dwa przeciwko autorom i kolporterom ulotki na temat cudu, dwa dochodzenia przeciwko dwóm osobom podejrzany o udział w starciach z funkcjonariuszami MO 30 maja, jedno dochodzenie wobec sprawców postawienia krzyży, jedno dochodzenie w sprawie kolportażu fotografii miejsca wydarzenia bez debitu. W sporządzonej informacji zalecano m.in. dalsze kompromitowanie rodziny Jakubowskich z wykorzystaniem do tego środków polityczno-operacyjnych i skierowania na badania psychiatryczne.

Kompromitować i szykanować

Ludzie nie rezygnowali jednak z upamiętnienia miejsca „cudu”. 10 lipca 1965 r. usunięto postawioną tam poprzedniej nocy kapliczkę oraz wszystkie krzyże i emblematy religijne²⁰. Pracom robotników nie towarzyszył żaden opór ze strony wiernych. W następnej kolej-

¹⁹ AIPN Bi, 0037/42, Informacja z wyników rozpoznania i przeciwdziałania sytuacji powstałej na tle wydarzeń w Zabłudowie, 7 VII 1965 r., k. 216 i n.

²⁰ APB, KW PZPR 33/XIV/56, Informacja dotycząca rzekomego cudu zabłudowskiego, Białystok, 13 VII 1965 r., k. 96.

ności władze sanitarno-epidemiologiczne przeprowadziły dezynfekcję miejsca „cudu” i zarządziły szczepienia ochronne ludności oraz osób przybywających z innych terenów. Marię Jakubowską poddano badaniu przez komisję lekarzy psychiatrów.

Ksiądz Skarzyńskiego władze uznały za winnego gromadzenia się ludzi, a jego działalność określono nawet jako szkodliwą dla państwa²¹. Zarzucono mu przyjęcie na własne potrzeby pieniędzy od osób przybywających do Zabłudowa. Uzasadniono tym zalecenie domiaru podatkowego. W dalszej kolejności podważono też wiarygodność prowadzonych przez księdza ksiąg rachunkowych. Podstawą była kontrola przeprowadzona 12 lipca 1965 r., która wykazała, że nie wpisał on do ksiąg posiadanych przez parafię nieruchomości rolnych i inwentarza żywego oraz zebranych na tacę pieniędzy z 29 czerwca 1964 r. 13 lipca 1965 r. wystano mu decyzję o domiarze podatku osobistego za pierwsze półrocze 1965 r. (po uwzględnieniu pieniędzy zebranych z „cudu”), przy jednoczesnym zwiększeniu podatku o 20 proc. 16 lipca pracownicy Wydziału Finansowego PWRN w Białymstoku przeprowadzili szczegółową kontrolę pomiarową posiadanych przez parafię lokali. W następnych dniach ksiądz otrzymał informację o odrzuceniu ksiąg rachunkowych. Wymiar podatku dochodowego dla parafii za 1965 r. ustalono na 20 tys. zł. Polecono „energicznie” wyegzekwować podatek. Wskazano również mienie, które mogło ulec konfiskacie: motocykl marki „Jawa 250”, dwie krowy, trzy tuczniki i drób, a także meble i dywany znajdujące się w mieszkaniu. W pomieszczeniach parafialnych przeprowadzono szczegółową inspekcję sanitarną. Ustalono, że zabudowania gospodarcze parafii są poważnie zaniedbane pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego – zalecono więc i taką kontrolę. Plan tych szykan zaakceptował kierownik Wydziału do spraw Wyznań, Ludwik Sikorski.

Do Kurii Diecezjalnej w Białymstoku wystano pismo z listą szkodliwych dla państwa „przewinień” księdza Skarzyńskiego. Oczekiwano od niej skutecznego ukrócenia działań księdza²², w przeciwnym razie grożono wystosowaniem wniosku o jego usunięcie z zajmowanego stanowiska kościelnego.

13 października 1965 r. w Wydziale do spraw Wyznań w Białymstoku zjawili się oddzielnie ks. Skarzyński i bp Sawicki. Pierwszy z nich obiecał nie zapraszać więcej księdza, który wygłosił w Zabłudowie antyradzieckie i antysocjalistyczne w tonie kazanie²³, i zobowiązał się do przeprowadzenia rozmowy z rodziną Jakubowskich. Biskup Sawicki pytany o działania Kościoła w związku z wydarzeniami w Zabłudowie powiedział, że w tym przypadku kuria nie może działać zbyt aktywnie, mogłoby to bowiem zostać źle zrozumiane przez wiernych²⁴. Obiecał też porozmawiać z proboszczem i przysłać do tej miejscowości księdza, dobrego mówcę, który załagodzi sytuację.

Jeszcze na początku 1966 r. SB analizowała sytuację w Zabłudowie²⁵. Stwierdzono, że w grudniu i listopadzie poprzedniego roku kilka razy podejmowano próby stawiania krzyży i kładzenia kwiatów na miejscu „cudu”.

²¹ APB, KW PZPR 33/XIV/62, Opis działalności ks. Skarzyńskiego i działań przeciwko niemu, k. 95, 104 i n.

²² *Ibidem*, Decyzja i uzasadnienie przesłane Kurii Diecezjalnej w Białymstoku, 13 VII 1965 r., k. 93 i n.

²³ Chodzi tutaj o ks. Witolda Pietkuna (APB, KW PZPR 33/XIV/62, Notatka z rozmowy przeprowadzonej w dniu 13 X 1965 r. z ks. Skarzyńskim – proboszczem parafii w Zabłudowie, s. 120).

²⁴ *Ibidem*, Notatka z rozmowy przeprowadzonej w dniu 13 X 1965 r. z bp. A. Sawickim, k. 121.

²⁵ APB, KW PZPR 33/XIV/59, Informacja dotycząca niektórych elementów sytuacji w związku z zaszłymi w 1965 r. wydarzeniami w Zabłudowie, k. 16 i n.